

niedziela

GŁOS Z TORUNIA



» MYŚL PASTERZA

*Kiedy człowiek otwiera się
na Słowo Boga, może spotkać się
z prawdziwą miłością,
dla której nie ma żadnych granic.*

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Budowanie świętości

W patronalne święto św. Stanisława Kostki zainaugurowano rok formacyjny Ruchu Światło-Życie diecezji toruńskiej.

JACEK NASADZKI

Kościół św. Maksymiliana Kolbego na toruńskiej Skarpie wypełnił się małżeństwami z dziećmi oraz sporą liczbą kapłanów. Tradycyjnie spotkanie rozpoczęło Mszę św. sprawowaną pod przewodnictwem diecezjalnego moderatora Domowego Kościoła ks. kan. Dariusza Aniółkowskiego.

Rodzina Bogiem silna

– Członków Domowego Kościoła w naszej lokalnej wspólnotie nie jest tak wielu, są prawie niewidoczni w gęstym wszystkim osób wierzących. Co to jest te kilkaset osób? – pytał kaznodzieja. Prawie nas nie widać, tak to jest. Co możemy z tym zrobić, skoro jest nas tak mało? Otóż przy Bożej pomocy, z łaską Chrystusową możemy wiele. Jesteśmy rodzinami, w których są dzieci, które dobrze wychowane i wdrożone w praktyki religijne mogą być zaczątkiem nowego, lepszego pokolenia. Trudno nie przytoczyć w tym miejscu słów św. Jana Pawła II, który przekonywał, że „rodzina Bogiem silna staje się siłą człowieka i całego narodu”. Recepta jest stosunkowo prosta, wymaga jednak zaangażowania każdego dnia poszczególnych osób (małżonków, dzieci). Będziemy silni jako małżonkowie, rodzice, rodziny, kiedy będziemy dla siebie życzliwi, kiedy będziemy sobie pomagali oraz żyli w zgodzie i miłości. Dzięki temu będziemy, razem z całą wspólnotą Kościoła, kroczyć ku niebu, które jest celem każdego chrześcijanina.



Małżonkowie spotkali się przy stole eucharystycznym

Trud formacji

Podczas Eucharystii miało miejsce ważne wydarzenie: do Domowego Kościoła wstąpiły nowe, młode małżeństwa. Za każdym razem jest to bardzo radosna chwila i jednocześnie wzruszająca. Małżonkowie zadeklarowali publicznie, wobec całego Kościoła, że pragną formować się według zasad, które obowiązują we wspólnocie Domowego Kościoła. Mogliby w zaciszu swego domu, trochę może egoistycznie, powiedzieć sobie, że będą wspólnie pracowali nad swoim małżeństwem, że będą budowali świętość swojej rodziny przez codzienny trud i wyrzeczenie. Postanowili jednak postawić poprzeczkę nieco wyżej, deklarując trud formacji siebie, swego małżeństwa i rodziny w sposób bardzo uroczysty i oficjalny, czyniąc to przed dziesiątkami małżeństw zgromadzonych w kościele.

Boża obecność i moc

Po celebracji przyszedł czas na dzielenie się radością przeżytych rekolekcji. Małżonkowie opowiadali o tym wszystkim, co Bóg im darował podczas wakacyjnych oaz. Nie zabrakło słów ekscytacji, śmiechu, jak również łez wzruszenia wynikających z faktu Bożej obecności i mocy, która objawiała się poszczególnym osobom i małżeństwom podczas różnych modlitw i aktywności podejmowanych na rekolekcjach.

Tradycyjnie na zakończenie spotkania była agapa, gdzie można było delektować się słodkościami, wypić kawę, a przy tym spędzić czas na radosnych rozmowach, które często były kontynuacją świadectw odwołujących się do przeżytych rekolekcji. W ten sposób Ruch Światło-Życie wkroczył w nowy rok formacyjny pod hasłem: **Prawda, krzyż, wyzwolenie.** **1**

W diecezji toruńskiej jest 76 kręgów Domowego Kościoła, w których działa

717
osób.

Być dla ludzi

Parlamentarzyści i samorządowcy diecezji toruńskiej zebrali się w Nowym Mieście Lubawskim na kolejnym spotkaniu swojego duszpasterstwa.

Ks. PRAŁ. MAREK RUMIŃSKI

Mszą św. 13 września w bazylice kolegiackiej rozpoczęło się III spotkanie Duszpasterstwa Parlamentarzystów i Samorządowców Diecezji Toruńskiej. Eucharystię sprawował bp Wiesław Śmigiel.

Przyjazny dialog

– Po przerwie spowodowanej COVID-19 spotykamy się dziś, by świętować nasz dzień. To wielka radość, że – choć w rygorze sanitarnym – możemy spotkać się osobiście na modlitwie w Nowym Mieście Lubawskim, w miejscu szczególnym, jakim jest bazylika św. Tomasza Apostoła, która stanowi sanktuarium Matki Bożej Łąkowskiej – mówił ks. prał. Marek Rumiński, diecezjalny duszpasterz parlamentarzystów i samorządowców. Podziękował on Księdzu Biskupowi za utworzenie w 2018 r. Duszpasterstwa Parlamentarzystów i Samorządowców. Jak podkreślił: – Zamiarem tego duszpasterstwa jest forum spotkania, integracja, wsparcie duchowe i nawiązanie przyjaznego dialogu wśród osób pełniących służbę publiczną w diecezji toruńskiej.

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)
Renata Czerwińska, Ewa Melerska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl
Beata Pieczykura
(redaktor prowadząca – Częstochowa)
tel. 34 369 43 85



Stanisław R. Ulatowski

Sprawujący władzę dziękowali Księdzu Biskupowi za wspólną modlitwę

Dla dobra wszystkich

Założeniem duszpasterstwa jest, by Kościół miał dobre kontakty z samorządami na kilku płaszczyznach – współpracy charytatywnej, oświatowej i kulturalnej. Nie angażuje się ono w rzeczy, które nie dotyczą tych punktów stykowych. Służy tym samym ludziom, by angażować się we wspólne programy. Duszpasterz zauważył: – Współpracowaliśmy w dziedzinie ochrony zabytków, kościołów. Kiedy dziś stajemy przed tak wspaniałą kulturalną i artystyczną spuścizną przodków, jaką jest toruńska katedra, i prawie 100 kościołów gotyckich na terenie diecezji, nie mówimy, że ktoś jest z lewej czy prawej strony politycznej. Piękno ma to do siebie, że nie przynależy do żadnej partii czy opcji. Tak jak ludzkie serce ma prawą i lewą komorę, to przecież nie bije na rzecz którejś ze stron, tylko dla dobra całego organizmu człowieka.

Odpowiedzialność

Ksiądz prał. Rumiński dziękował zaangażowanym w rozwój lokalnych wspólnot poprzez pracę w parlamencie i w samorządzie. – Pragniemy podziękować za codzienny trud, za przyjęcie odpowiedzialności, za poświęcenie dla dobra nas wszystkich – mówił. – Dlatego wraz z bp. Wiesławem będziemy modlić się podczas tej Eucharystii za was przez wstawiennictwo św. Tomasza Morusa, patrona

rzędzących i polityków, oraz św. Kingi, patronki polskich samorządowców o ducha odwagi i wierności prawdzie.

Biskup w homilii, nawiązując do czytań przypadających na ten dzień, zaznaczył, że od osób sprawujących władzę zależy bardzo wiele. – Modlimy się dziś w waszej intencji, byśmy wszyscy mogli prowadzić życie ciche i spokojne – zaznaczył. Biskup Śmigiel wspominał postaci beatyfikowanych w ostatnim czasie bł. Elżbiety Róży Czackiej i kard. Stefana Wyszyńskiego, którzy mogą być wzorem współpracy i szacunku do rządzących. Błogosławione owoce przynoszą cierpliwość i wytrwałość w dążeniu do celu oraz miłość do bliźniego. – Prośmy Boga, aby i w waszym zaangażowaniu nie zabrakło troski o drugiego człowieka i o jego dobro – zakończył.

Po nabożeństwie goście spotkania wysłuchali wykładu Pauliny Piotrowskiej *Matka Boża Łąkowska – źródło natchnienia i inspiracji dla władz samorządowych. Przejawy kultu maryjnego jako przykład lokalnej pobożności*, a następnie koncertu organowego i prezentacji organów w wykonaniu organisty kolegiackiego Artura Backiela.

Na zakończenie ks. prał. Marek Rumiński zaprosił na IV Diecezjalny Dzień Parlamentarzystów i Samorządowców, który planowany jest na 12 września 2022 r. w Grudziądzu. **n**

Wspólnota serc

Wierni z Działdowa
dziękowali Bogu za srebrny
jubileusz ustanowienia
parafii oraz za beatyfikację
kard. Stefana Wyszyńskiego.

MARIA ŻUCHOWSKA

Jubileusz 25-lecia parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej i błogosławionych abp. Antoniego Juliana Nowowiejskiego i bp. Leona Wetmańskiego przeżyaliśmy w obecności relikwii bł. kard. Stefana Wyszyńskiego. Działdowo było jedną ze stacji diecezjalnego dziękczynienia za jego beatyfikację.

Dobre owoce

Na początku wspominamy budowę świątyni, której prawdziwym fundamentem stały się słowa naszego proboszcza ks. kan. Mariana Ofiary: „Jeżeli jest woła Bożą, żeby ten kościół stanął, to zostanie on zbudowany”. Pamiętamy radość i entuzjazm, z jakim cała parafia włączyła się w budowę świątyni. Przy wznoszeniu jej budowała się i umacniała silna więź między parafianami. Zaufanie Bożej Opatrzności i łaska Boża, towarzysząca ludzkiemu trudowi, wkrótce wydały owoce. W pół roku kościół został zbudowany. W pamięci zapisała się pierwsza Pasterka. W surowym wnętrzu grzaliśmy się wówczas wspólnotą serc.

Zaufanie

Biskup Wiesław Śmigiel, który przewodniczył jubileuszowej Mszy św., w homilii podkreślił, że budowa świątyni i wspólnoty oraz dalszy rozwój parafii polegają na zaufaniu kapłana i jego wiernych wobec Bożej mocy.

Ksiądz Biskup ukazał dwa aspekty znaczenia jubileuszu: najpierw jest to



Zdjęcia: Wojciech Solarz

Wspólnota dziękuje Bogu i pamięta o potrzebie stałego nawracania się

dziękczynienie za łaskę rozwoju świątyni i parafii, za męczenników, którzy nas wspierają, a także są przykładem miłości do Chrystusa, Kościoła i Ojczyzny. Podkreślił, że jubileusz ma także wymiar teologiczny. Jest to czas nawrócenia, wyzwolenia z naszych grzechów i słabości. Pomaga nam w tym świadomość obecności i wstawienictwo świętych w znakach relikwii – św. Jana Pawła II, św. Andrzeja Boboli, św. Faustyny i bł. kard. Wyszyńskiego.

Boża Opatrzność

Nasza parafia przez 25 lat żyje i wzrasta w łasce Bożej. Rozwój kultu Błogosławionych Męczenników sprawił, że w 2014 r. świątynia została podniesiona do rangi sanktuarium diecezjalnego. W kościele znajduje się tablica upamiętniająca pomordowanych

Parafia
żyje
i wzrasta
w łasce
Bożej

25
lat.



Złożono kwiaty przy tablicy upamiętniającej ofiary totalitaryzmów z okresu II wojny

w KL Soldau kapłanów i osoby zakonne. Przy świątyni jest symboliczny grób błogosławionych oraz tablica upamiętniająca ofiary totalitaryzmów z okresu II wojny.

Warta uwagi jest również inicjatywa księdza proboszcza odprawiania Mszy św. z pochówkami dzieci utraconych, które mają swój grób na cmentarzu. Wiele osób jest wdzięcznych za modlitwę w intencji tych dzieci, za ulgę, której doświadczają kobiety w cierpieniu, za możliwość godnego przeżywania żałoby.

Mamy świadomość, że Bóg obdarzył nas proboszczem gorliwym w pełnieniu woli Bożej, co wyraziła parafianka w podziękowaniu: – Musiałeś bezgranicznie wierzyć Opatrzności Bożej, nie mając materialnego zaplecza. Byłeś jednak wyposażony w wiarę, pokorę, pracowitość, otwartość do ludzi.

Przywołując historię minionych wydarzeń, odczuwamy wdzięczność i dumę, że dzięki łasce Bożej dane nam było zbudować świątynię – świadectwo wiary naszego pokolenia, a zarazem dziedzictwo dla przyszłych pokoleń. Dziękując Bogu, pamiętamy o potrzebie nawracania się, bo przecież historia parafii jest zarazem historią naszego osobistego zbawienia według słów bł. kard. Wyszyńskiego: „Kościół przemienia doczesne życie w życie wieczne”. **n**



Zdjęcia: Renata Czerwińska

Radość wśród benedyktynek

Dzieci matki Magdaleny

Do jej procesu beatyfikacyjnego podchodzono trzy razy, a do malowania portretu, który przypominałby ją w rzeczywistości – o wiele więcej. A jednak...

RENATA CZERWIŃSKA

Zyjąca przed czterema wiekami matka Magdalena Mortęska ma nam jeszcze wiele do powiedzenia – zgodnie stwierdzają bp toruński Wiesław Śmigiel i arcybiskup senior diecezji warmińskiej Edmund Piszcz. W urokliwej chełmińskiej farze w święto Podwyższenia Krzyża Świętego miało miejsce zakończenie etapu diecezjalnego procesu beatyfikacyjnego Jednookiej Ksieni.

Znaki czasu

Mieszkańcy miasta i zaproszeni goście z ciekawością oglądają wystawę fotografii poświęconą życiu współczesnych benedyktynek, zakonu, który na ziemiach polskich odnowiła właśnie matka Magdalena. Książki s. Małgorzaty Borkowskiej, przywiezione

przez siostry z Żarnowca, malowniczko opowiadające o życiu sługi Bożej, rozchodzą się jak świeże bułeczki. Jednak już wkrótce w kościele zapada cisza. Następuje zaprzysiężenie trybunału, w skład którego wchodzi: biskup toruński Wiesław Śmigiel, ks. dr Andrzej Scałber, o. dr Szczepan Tadeusz Praśkiewicz, ks. Paweł Kołatka, ks. prał. Sławomir Oder. Następnie dokumenty dotyczące benedyktynki żyjącej na przełomie XVI i XVII wieku zostają zalakowane biskupią

pieczęcią. Do kongregacji spraw kanonizacyjnych w Rzymie dostarczy je ks. prał. Oder. Matka Magdalena uśmiecha się z obrazu umieszczonego w prezbiterium: akta liczą – bagatela – 7 tys. stron!

Ksiądz Biskup przypomina, że chełmińska benedyktynka może być szczególną pomocą dla tych, którzy w realizacji swojego powołania doświadczają oporu środowiska, nie doceniającego wartości duchowych. To także wsparcie dla tych, którzy, wybrawszy już powołanie, przeżywają trudności. Sama, działając w czasach kryzysu życia zakonnego, „była otwarta na znaki czasu, odczytywała je w kategoriach teologicznych i próbowała na nie odpowiadać”. Co więcej, postawiła na formację, nie tylko wśród współsióstr, lecz także kapłanów, posługujących w środowisku zakonnym. Stąd m.in. współpraca z jezuitami i powołanie seminarium duchownego w Poznaniu. Do pionierskich działań matki Magdaleny należała też edukacja kobiet – w czasach, gdy uznawano, że wystarczy im znajomość robótek ręcznych i prac



Grób matki Magdaleny
w konwencie chełmińskich szarytek



Matka Magdalena wciąż wstawia się za swoimi duchowymi dziećmi

gospodarczych – a także dbanie o godziwe wynagrodzenie rolników, pracujących w przyklasztornych ogrodach.

Opowieść przyjaciela

Na Eucharystii gromadzą się licznie mieszkańcy Chełmna, ale i okolic, przedstawiciele władz samorządowych, kapłani z diecezji, siostry szarytki, które mieszkają obecnie w benedyktyńskim konwencie, i oczywiście benedyktynki z całej Polski. Mszy św. przewodniczył abp Edmund Wojda, metropolita gdański. Psalm responsoryjny śpiewają chórem siostry benedyktynki. Można sobie wyobrazić, jak rozbrzmiewał ich śpiew za czasów matki Magdaleny.

Homilię wygłasza abp Edmund Piszcz. Jest znawcą postaci i duchowości sługi Bożej, zaangażowanym w przygotowania procesu beatyfikacyjnego, jego słowa więc to nie suchy wykład, ale opowieść przyjaciela. Ksiądz Biskup podkreśla, że to nie przypadek, że zakończenie etapu diecezjalnego przypada akurat w święto Podwyższenia Krzyża Świętego. Matka Magdalena miała szczególne nabożeństwo do Męki Pańskiej. Siostry widywały, jak płakała przed Ukrzyżowanym, jednak ta właśnie modlitwa

„dodawała jej siłę do przezwycięzania trudności i uwielbiania Boga”. A trudności w jej życiu nie brakowało – pamiętamy areszt domowy, ucieczkę do klasztoru, w którym nie było już jej wymarzonych benedyktynek, za to „dachy przeciekały, mury groziły zawaleniem, a w krużganku hukaly sowy” czy też pierwsze próby życia zakonnego, zakończone epidemią tyfusu. Tymczasem dla kobiety wielkiej wiary, jaką była Magdalena, „kryzys nie był znakiem klęski, ale wezwaniem do podjęcia decyzji”.

Nie słyszano nawet o tym, by narzekała na wypadek z dzieciństwa, w którym straciła jedno oko. Mawiała, że przynajmniej uchroniło ją to od zabaw i pokus światowego życia. Wypadek wydarzył się zresztą właśnie dlatego, że chciała pomóc – służba innym to jeden z rysów charakterystycznych dla sługi Bożej. Biskup Piszcz barwnie opowiada o obowiązkach, których w klasztorze wcale nie musiała wykonywać, a mimo to spełniała je, ciesząc się, że może przyjść siostrze z pomocą, „jak pieczenie, gotowanie, mycie ciężkich kotłów, noszenie drewna czy czyszczenie ubikacji”.

Odkryta na nowo

Jak to się stało, że kobieta głębokiej wiary i odwagi, dzięki której na ziemiach polskich jeszcze za jej życia

Dla matki Magdaleny kryzys nie był znakiem klęski, ale wezwaniem do podjęcia decyzji.

wyrośliło ponad 20 domów zakonnych, niezwykła zakonnica, która odeszła do Pana w opinii świętości, została na długi czas zapomniana? Jej proces beatyfikacyjny przerwały wojny szwedzkie i zabory, a grobu przez wiele lat nie można było znaleźć. Prusacy dokonali kasaty zakonów kontemplacyjnych, a benedyktynki musiały opuścić Chełmno. Do konwentu wprowadziły się siostry szarytki, opiekujące się chorymi i ubogimi.

Pewnego razu siostrze Michalina Żemałkowskiej przyśniła się siostra ze starego, pocerniałego obrazu wiszącego nad chórem, zachęcając do odszukania swego grobu. A potem znów i znów... Obraz może nie był wysokiej jakości (zapewne matka Magdalena, podobnie jak św. Teresa z Ávila, miała kiepskiego portrecistę. Karmelitanka skomentowała jego wyczyny słowami: „Ojcie Janie, niech ci Bóg wybaczy, aleś mnie szpetną uczynił”), ale dobrze, że siostra Michalina i jej przełożeni posłuchali tajemniczej siostry. Grób benedyktynki, zwanej polską św. Teresą z Ávila, został odnaleziony, a już w wolnej Polsce, w 2016 r. bp Andrzej Suski wznowił jej proces beatyfikacyjny.

Po Eucharystii do klasztoru siostry szarytek puka mnóstwo gości, chcąc nawiedzić grób sługi Bożej, a córki św. Wincentego á Paulo z anielską cierpliwością prowadzą ich do ogrodu. Tam, w krypcie, spoczywa matka Magdalena Mortęska, ksieni chełmińskich benedyktynek.

Jeśli będziecie w Chełmnie, również poproście siostry szarytki o możliwość nawiedzenia grobu matki Magdaleny. Opowiedzcie jej o swoich kryzysach i bądźcie pewni, że będzie się wstawiać o znalezienie Bożego rozwiązania. **n**

Dokumenty poświęcone matce Magdalenie Mortęskiej liczą

7 tys. stron.



Dokumenty procesowe zostały starannie przygotowane

Zmień perspektywę

Młodzi z diecezji wraz z duszpasterzami spotkali się w miejscu uwięzienia kard. Stefana Wyszyńskiego, aby wspólnie przeżyć dzień pod hasłem: *Czas to Miłość*.

EWA MELERSKA

Dzięki zaangażowaniu wielu wspólnot działających w ramach Duszpasterstwa Młodzieży Diecezji Toruńskiej Kotwica oraz duszpasterza młodzieży ks. Dawida Wasilewskiego młodzi mogli poznać się i zintegrować oraz wspólnie modlić. Wysłuchali świadectw Pauliny, która podzieliła się historią swojego nawrócenia, i Mikołaja, który opowiedział, jak żyje z Bogiem w codzienności. Zachęcali oni młodzież do poznawania Jezusa Chrystusa i budowania z Nim relacji, która przynosi szczęście i spełnienie. – Ten, kto słucha Słowa Bożego, ma spokojne serce – mówił Mikołaj.

Młodzi mieli okazję do zabawy podczas koncertu znanej im hip-hopowej ekipy Muodych Kotów, którzy w bardzo żywiołowy sposób mówili o rozwijaniu talentów, dobrych wartościach i zarażali pasją do życia i Boga.

Po południu wszyscy spotkali się na Eucharystii, którą poprzedziła prelekcja filmu o kard. Stefanie Wyszyńskim. Na zakończenie wydarzenia uwielbienie poprowadziła Wspólnota Odnowy w Duchu Świętym „Wypłyni na Głębień” z Grudziądza.

Kochaj i rób co chcesz

Konferencję o miłości i czasie wygłosiła Katarzyna Sobaś ze wspólnoty Góra Błogosławieństw z Grębocina. Młodzi słuchali jej z wielkim zainteresowaniem, co przyniosło owoce podczas późniejszego spotkania w grupach.

Rozróżniła dwa rodzaje miłości: tę, którą oferuje nam współczesny świat



Zdjęcie: Ewa Melerska

Diecezjalny Dzień Młodzieży przyczynił się do poznania i zacieśnienia więzi

i drugą, z którą przychodzi do nas sam Bóg. – Miłość w świecie mówi: rób, co chcesz, nie patrz na innych. Ty jesteś najważniejszy, tylko ty się liczysz – mówiła. Taka miłość niesie ze sobą ogrom niebezpieczeństw, ponieważ może niszczyć i zniewalać. W tym wypadku miłość do samego siebie jest najważniejsza, Bóg i drugi człowiek schodzą na dalszy plan. Świat pokazuje nam, że wszystko nam się należy, mamy dążyć do realizacji marzeń czy zdobywać relacje po trupach, nie musimy się poświęcać dla drugiego.

Miłość według Jezusa i Słowa Bożego także mówi, że wszystko nam wolno, ale nie wszystko przynosi nam korzyść. Bóg dodaje: „Oceniajcie jedni drugich za wyżej stojących od siebie”, zaznacza „kochaj bliźniego, kochaj swego nieprzyjaciela, przebaczej, bez względu na wszystko”. – Miłość to rezygnacja z siebie. Ja nie będę miała,

Ten, kto słucha Słowa Bożego, ma spokojne serce.



Katarzyna Sobaś wygłosiła konferencję w oparciu o nauczanie kard. Wyszyńskiego

żeby miał ktoś inny – zaznaczyła Katarzyna i podała za przykład miłość matki do dziecka, która jest bezinteresowna, jest poświęceniem i traceniem czasu dla dobra drugiego człowieka.

Wiele osób będących daleko od Kościoła zauważa, że Bóg nakłada na wierzących w Niego wiele zakazów i nakazów. Katolicy muszą żyć zgodnie z Dekalogiem, wypełniać Boże prawa, mają obowiązki, które czasami mogą wydawać się absurdalne i trudne do przyjęcia. Miłość Jezusa jest wymagająca, ale jeśli w nią wejdziesz,

to zmieniamy perspektywę patrzenia. Przykazania to coś, co nas chroni. Kiedy człowiek żyje według konkretnych zasad, czuje się bezpiecznie, jest wolny, bo wie, do jakiego miejsca może się posunąć, aby nie skrzywdzić drugiego człowieka.

Dobrze marnuj czas

Katarzyna Sobaś oparła swoją konferencję o myśli kard. Stefana Wyszyńskiego, którego beatyfikacja miała miejsce kolejnego dnia. Błogosławiony mówił: „Postanawiam sobie tak urządzić czas, aby zostawić jak najmniej miejsca myślom dociekliwym”. – Kiedy nie organizujemy sobie odpowiednio czasu, to go tracimy. Odkładamy relacje z ludźmi na rzecz telefonów, korzystania z internetu. Nie rezygnujemy z siebie, nie umieramy dla drugiego człowieka, jak zrobił to Jezus – zaznaczyła. Kiedy nie mamy odpowiedniego zajęcia, myśli i emocje schodzą na ścieżkę grzechu, pojawiają się na przykład nieczystość i pornografia, obmowa, zazdrość czy znużenie duchowe. – Życzę wam, abyście dobrze marnowali swój czas – zakończyła Katarzyna.

Miłość z krzyża

Eucharystię sprawował ks. Artur Szymczyk, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego Kurii Diecezjalnej Toruńskiej, w koncelebrze kilkunastu kapłanów z diecezji, którzy przybyli do Rywałdu wraz z młodzieżą.



Uwielbienie poprowadziła Odnowa w Duchu Świętym „Wyplń na Głębie” z Grudziądza

Homilię wygłosił redemptorysta o. Adam Dudek. – Czy uważasz Jezusa za swojego przyjaciela? Czy wierzysz w to, że modlitwa ma moc, bo zwracasz się do Boga? – mówił do młodzieży, która wypełniła świątynię po brzegi. Nie ma takiego grzechu, którego Bóg by nie odpuścił. On wszystkie nasze przewinienia poniósł na drzewo krzyża i obmył je swoją krwią. – Bóg przez miłość, przez krzyż, ratuje Twoje życie. Tylko musisz wybrać, czy chcesz to przyjąć – zaznaczył.

Miłość według Jezusa i Słowa Bożego także mówi, że wszystko nam wolno, ale nie wszystko przynosi nam korzyść.

Ojciec Adam zwrócił uwagę, że „chrześcijaństwo nie jest cukierkową drogą, nie ma tu tylko trzymania się za ręce i śpiewania. To droga wyrzeczeń, rezygnacji, miłości nieprzyjaciół”. Podkreślił, że pójście za Bożym wezwaniem nie jest łatwe, ale przynosi upragnione owoce i życie wieczne. – Z taką pewnością w sercu musiał żyć kard. Wyszyński, inaczej nie przetrwałby tych trudności i nie byłby beatyfikowany – podkreślił. Kaznodzieja pozostawił młodych ze słowami: „Jezus daje nam pomoc i przyjaciół, którzy są obok nas, daje kapłanów, by było nam łatwiej iść tą drogą miłości, bo ona zmienia świat, bo pochodzi od Boga”.



Młodzież wykorzystywała każdą wolną chwilę na tańce i integrację

Pewność wiary, że zmarły jest w niebie, zaskakuje.

W drodze do Niniwy

Wszystkie moje źródła są w Tobie



KS. KAN. RAJMUND PONCZEK

Proboszcz parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Bierzgłowie, współpracownik „Głosu z Torunia”

Jonasz przysiadł na podwórku przy starym domu. Tuż obok siebie ma studnię z kołowrotkiem, łańcuchem i stalowym wiadrem. Modli się psalmem 87: „Wszystkie moje źródła są w Tobie!”. Kolejne wersety mówi z pamięci. Zerka na studnię. Szuka głębi. Recytowane słowa odnosi do Boga. On jest źródłem „wszystkiego, czym jest i co posiada” (bł. kard. Stefan Wyszyński). Odnosi także do miejsca, gdzie z Bogiem się spotyka – do kościoła, który stoi opodal. Bywa, że uczestniczy w liturgii w różnych kościołach, ponieważ rodzina tam właśnie zamówiła intencję mszalną, jest na pielgrzymce lub w odwiedzinach. Jako źródło odkrywa swój kościół parafialny. Tu bije jego źródło chrzcielne (w świątyni stoi chrzcielnica, przy której otrzymał chrzest) oraz źródło łaski sakramentalnej (przyjmuje Jezusa w sakramentach). Tu gromadzi się wspólnota parafialna, której jest częścią. Za tę poszerzoną wspólnotę rodzinną świadomie bierze współodpowiedzialność.

Do własnej parafii uczęszcza, aby posilać się duchowo: „Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego” (J 6,68). Z parafią pragnie budować więzi. Ceni sobie zakorzenienie. Siedzi pod lipą. Choć nie widzi, dobrze wie, że pod jego stopami, pod warstwą ziemi, rozciągają się jej korzenie. Podwórze, na które spogląda, obrazuje myśli. Wspólnota parafialna ochrania duchowe korzenie i je wzmacnia. Wiara, Słowo Boże, które jest żywe i skuteczne, piękna liturgia Kościoła, pobożność maryjna, której wartość widzimy w dniach beatyfikacji kard. Stefana Wyszyńskiego. Rozległe korzenie duchowe.

Ludzi, którzy czerpią z jednego źródła, łączą prawdziwe, duchowe więzi. Jonasz na dowód tego przytoczył dialog przyjaciół.

Młodsza koleżanka z pracy odwiedziła starszą. Różni je całe pokolenie. Ich wzajemną relację można określić jako relację uczeń i mistrz. Starsza opiekuje się na co dzień podszymi w latach rodzicami. Ich ojcowie dobrze się znali. Pracowali na zmiany w tym samym, dużym przedsiębiorstwie. Staruszek pyta: – Jak czuje się twój ojciec? Gdy słyszy odpowiedź, że nie żyje, dopowiada: – Gdy tam będę, pozdrowię go. Oczy koleżanki zaszkliły się. Starszy mężczyzna powiedział to z taką prostotą, jakby dzieliło ich przejście z jednego do drugiego pokoju. Jakby właśnie wstawał z krzesła i ruszał w drogę, na spotkanie. – Dziękuję – powiedziała po dłuższej chwili młoda kobieta. – Uświadomił mi pan, że ojciec, że moi rodzice, mogą być już zbawieni, że mogą być w niebie. Nigdy tak jasno nie potrafiłam sobie tego powiedzieć.

Ojcowie żyli w jednej parafii. Tam, po śmierci, w Górnym Jeruzalem, będą blisko. Jakie to oczywiste! Oczywiście, gdy pod twoimi stopami rozciągają się korzenie wiary. W zasłyszonym dialogu ważne są nie tylko słowa. Pewność wiary, że zmarły jest w niebie, zaskakuje. Staruszek udzielił właśnie lekcji wiary. *Zapytaj o swoją wiarę.*

Jonasz ponownie siada przy studni i recytuje: „Wspniate rzeczy głoszą o tobie, miasto Boże” **n**



Ewa Mellerska

Rodziny zawierzają się Świętej Rodzinie z Nazaretu

Peregrynacja

W naszej diecezji wciąż przeżywamy czas peregrynacji obrazu Świętej Rodziny.

Wnadchodzącym tygodniu obraz nawiedzi następujące parafie:

- 3 października – parafia Matki Bożej Różańcowej w Sumowie
- 4 października – parafia św. Stanisława BM w Cichem
- 5 października – parafia Niepokalanego Poczęcia NMP w Pokrzydowie

6 października – parafia Wszystkich Świętych w Brzoziu

7 października – parafia św. Jakuba Apostoła w Żmijewie

8 października – parafia Matki Bożej Fatimskiej w Brodnicy

9 października – parafia św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Brodnicy

10 października – parafia Jezusa Miłosiernego w Brodnicy **/RED.**